



Sygn. akt II PSKP 92/21

## **WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 15 marca 2022 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Bohdan Bieniek (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Krzysztof Rączka

SSN Krzysztof Staryk

w sprawie z powództwa O. w O.

przeciwko S. S., D. B., B. D., P. Z.

o odszkodowanie,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń

Spółecznych w dniu 15 marca 2022 r.,

skarg kasacyjnych pozwanych S. S., D. B. i B. D. od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)

z dnia 16 października 2019 r., sygn. akt III APa (...),

**1. oddala skargi kasacyjne,**

**2. nie obciąża pozwanych kosztami zastępstwa procesowego  
strony powodowej w postępowaniu kasacyjnym.**

### **UZASADNIENIE**

Sąd Okręgowy w O., wyrokiem z dnia 25 czerwca 2018 r., zasądził solidarnie od pozwanych S. S., D. B. i B. D. na rzecz O. w O. 94.121,53 zł wraz z ustawowymi odsetkami, oddalając powództwo w pozostałym zakresie.

Sąd Okręgowy ustalił, że S. S. był prezesem zarządu i członkiem rady nadzorczej O. w O. (dalej O.), zatrudnionym na podstawie umowy zlecenia, zaś D. B., B. D. i P. Z. (członkowie zarządu) byli pracownikami O.. Od dnia 1 stycznia 2014 r. prezesem zarządu został P. Z.

W O. obowiązywał Zakładowy Układ Zbiorowy Pracy z dnia 11 kwietnia 1991 r. W dniu 17 czerwca 2013 r. między O. a związkiem zawodowym pracowników Spółdzielczości Budownictwa Mieszkaniowego zawarto nowy Zakładowy Układ Zbiorowy Pracy (dalej ZUZP). Układ ten w odmienny sposób regulował kwestię wypłaty odprawy emerytalno-rentowej i nagrody jubileuszowej, czyniąc nowe zapisy mniej korzystne dla pracowników. W pkt 5 ZUZP przewidziano wejście jego w życie po trzymiesięcznym okresie wypowiedzenia, które otrzymają wszyscy pracownicy. Jednak takich oświadczeń woli nie złożono pracownikom. Układ został zarejestrowany w Okręgowym Inspektoracie Pracy w W. w dniu 6 sierpnia 2013 r. Pracownicy O., którym przysługiwało prawo do odprawy emerytalno-rentowej (od września 2013 r. do sierpnia 2015 r.) wystąpili na drogę postępowania sądowego, domagając się przyznania świadczenia w myśl ZUZP z 1991 r., a ich żądania były uwzględniane. W związku z tym Rada Nadzorcza O. podjęła w dniu 27 listopada 2015 r. uchwałę o wypłacie odpraw emerytalno-rentowych według ZUZP z 1991 r. także pozostałym pracownikom, którzy nie wytoczyli spraw sądowych. W związku z tym O. od września 2013 r. do sierpnia 2015 r. wypłaciła dziesięciu osobom odprawy według „starego” ZUZP, co oznaczało wypłatę należności o 94.121,53 zł większą niż według nowych zapisów układowych.

Sąd Okręgowy stwierdził, że ZUZP z 2013 r. został wprowadzony bez dokonania wypowiedzenia poprzedniego układu, który w zakresie przyznawania odpraw emerytalno-rentowych był niewątpliwie korzystniejszy dla pracowników. „Nowy” ZUZP wiązał wysokość odpraw jedynie z wysokością wynagrodzenia. Tymczasem „stary” ZUZP wiązał jej wysokość ze stażem pracy. W ocenie Sądu Okręgowego, pisma w aktach osobowych nie mogą być uznane za wypowiedzenia, skoro w nich jest jedynie mowa o samych zmianach zasad wynagradzania od 1 września 2013 r., wysokości wynagrodzenia zasadniczego, dodatku stażowego i premii.

Sąd Okręgowy wskazał, że podstawą prawną zgłoszonego roszczenia jest art. 58 ustawy z dnia 16 września 1982 r. - Prawo Spółdzielcze (jednolity tekst: Dz.U. z 2018 r., poz. 1285, dalej PS), zgodnie z którym członek zarządu, rady oraz likwidator odpowiada wobec spółdzielni za szkodę wyrządzoną działaniem lub zaniechaniem sprzecznym z prawem lub postanowieniami statutu spółdzielni, chyba że nie ponosi winy.

Sąd pierwszej instancji wskazał, że sytuacja prawna poszczególnych pozwanych była zróżnicowana. S. S. nie był pracownikiem O., lecz był związany umową zlecenia z Radą Nadzorczą, a pozostali członkowie zarządu byli pracownikami. Niemniej Sąd Okręgowy – z uwagi na zasady ekonomiki procesowej – nie zgodził się na przekazanie sprawy S. S. do Wydziału Cywilnego, zwracając też uwagę, że rozpoznanie sprawy przez sąd pracy nie powoduje nieważności postępowania.

W ocenie Sądu Okręgowego, odpowiedzialność w myśl art. 58 PS opiera się na domniemaniu winy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 czerwca 2013 r., IV CSK 730/12, LEX nr 1396454). Przesłanką tej odpowiedzialności jest bezprawność (działanie lub zaniechanie sprzeczne z ustawą lub statutem spółdzielni), a do tego mają zastosowanie przepisy dotyczące normalnego związku przyczynowego (art. 361 § 1 k.c.), szkody i sposobu jej naprawienia. Dodatkowo art. 58 PS nie wiąże odpowiedzialności członków zarządu z przepisami prawa pracy, a przesuwą ich odpowiedzialność w kierunku przepisów kodeksu cywilnego. Zdaniem Sądu Okręgowego, przepisy nie różnicują sytuacji pozwanych pod względem prawnym w zakresie ich odpowiedzialności odszkodowawczej, gdyż należy do wszystkich stosować przepisy prawa cywilnego. Oznacza to także, że wobec podnoszonego przez wszystkich pozwanych zarzutu przedawnienia, należy go ocenić przez pryzmat art. 442<sup>1</sup> k.c., a nie art. 291 § 2 k.p. W ocenie Sądu, nie było podstaw prawnych do różnicowania odpowiedzialności poszczególnych członków zarządu, gdyż oni wspólnie swoim działaniem wyrządzili szkodę (zaniechali wypowiedzenia warunków ZUZP z 1991 r.). Ich działanie było sprzeczne z prawem, to jest z art. 42 k.p. w związku z art. 241<sup>13</sup> § 2 k.p., nakazującymi dokonać wypowiedzeń zmieniających niekorzystnych postanowień ZUZP z 17 czerwca 2013 r.

Pozwani (D. B. i P. Z.) wskazywali na brak winy. I tak D. B. przebywał na zwolnieniu lekarskim od 6 sierpnia 2013 r. do 6 września 2013 r., dlatego nie uczestniczył w dniu 26 sierpnia 2013 r. w wypowiedaniu pracownikom wypowiedzeń „starego” ZUZP. W ocenie Sądu Okręgowego, zapoznanie pracowników z pismami datowanymi na 26 sierpnia 2013 r., składanymi w ich aktach osobowych, pozostaje bez znaczenia dla oceny winy pozwanego D. B. we wprowadzeniu „nowego” ZUZP. Natomiast pozwany P. Z. powoływał się na brak normalnego związku przyczynowego, gdyż w chwili wprowadzania ZUZP nie był członkiem zarządu O. ani nawet pracownikiem Spółdzielni. Sąd Okręgowy podzielił to stanowisko, gdyż objął on funkcję prezesa zarządu, gdy kwestia wprowadzenia „nowego” ZUZP została już zakończona.

Odnosząc się do zarzutu przedawnienia, Sąd przyjął, że moment początkowy należy liczyć od 30 grudnia 2015 r., bowiem wówczas O. wypłacała odprawy emerytalno-rentowe według „starego” ZUZP (dokumenty k - 294). Pozew w sprawie został wniesiony 30 marca 2017 r., a więc przed upływem okresu, o którym mowa w art. 442<sup>1</sup> § 1 k.c.

Sąd Apelacyjny w (...), wyrokiem z dnia 16 października 2019 r., oddalił apelację S. S., D. B. oraz B. D..

Sąd odwoławczy zwrócił uwagę, po pierwsze, że gdy spółdzielnia dochodzi roszczeń na podstawie art. 58 PS od osób, które przestały pełnić funkcję członków zarządu, to spółdzielnię reprezentuje zarząd, a nie rada nadzorcza. Po drugie, źródłem powstania szkody było niezachowanie przez członków zarządu wymogów formalnych dotyczących wypowiedzenia warunków pracy i płacy w trakcie wprowadzania ZUZP z 2013 r. (stosownie do art. 241<sup>13</sup> § 2 k.p.). Po trzecie, pisma O. z dnia 26 sierpnia 2013 r. o zmianie wynagrodzenia zasadniczego, dodatku stażowego i premii, a także o wyrażeniu zgody na wprowadzenie „nowego” ZUZP z 2013 r., nie stanowiły formalnego wypowiedzenia dotychczasowych warunków pracy i płacy ani też porozumienia zmieniającego warunki pracy i płacy poszczególnych pracowników, bo za porozumienie zmieniające nie można uznać samego oświadczenia pracowników o zapoznaniu się z treścią nowego ZUZP z 2013 r.

Sąd Apelacyjny odrzucił koncepcję braku wiedzy pozwanych w zakresie znajomości przepisów prawa pracy, w tym właściwej procedury wypowiedzania warunków pracy w związku z wejściem w życie ZUZP z 2013 r., skoro tego rodzaju wiedza należy do podstawowych obowiązków osób zarządzających podmiotem zatrudniającym pracowników. Stąd podstawą odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanych był delikt (art. 415 k.c. w związku z art. 58 PS oraz art. 441 § 1 k.c.). Z tych względów apelacje podlegały oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.

Od wyroku Sądu Apelacyjnego zostały wniesione dwie skargi kasacyjne. D. B. i B. D. (dalej skarga ad. 1), reprezentowani przez profesjonalnego pełnomocnika zaskarżyli wyrok w całości, wskazując na naruszenie prawa materialnego, a mianowicie: (-) art. 58 PS w związku z art. 415 k.c. w związku z art. 6 k.c., przez jego niewłaściwe zastosowanie i uznanie, że w sprawie zostały spełnione przesłanki deliktowej odpowiedzialności odszkodowawczej w sytuacji, gdy w sprawie nie wystąpiła szkoda w rozumieniu prawa cywilnego, działanie pozwanych nie było bezprawne i nie można przypisać im winy, a nadto nie zaistniał związek przyczynowy między zdarzeniem wywołującym rzekomą szkodę i nie wykazano stopnia przyczynienia i zawinienia poszczególnych osób, które to są przesłankami do uznania odpowiedzialności członków zarządu spółdzielni, a nadto pozwani, przy wprowadzaniu przepisów nowego porozumienia zakładowego, korzystali ze wsparcia prawnika profesjonalisty, który świadczył stałą obsługę prawną na rzecz Spółdzielni (brał udział w spotkaniach z udziałem członków zarządu, przedstawicielami związków, a także spotkaniami z pracownikami), a zatem pozwani byli w pełni przekonani o prawidłowości podejmowanych przez siebie działań i nie można przypisać im winy w podejmowaniu wskazanych działań, albowiem dochowali należytej staranności przy ich wykonywaniu, (-) art. 58 PS w związku 369 k.c., przez jego błędną wykładnię i nieuzasadnione przyjęcie, że odpowiedzialność członków zarządu spółdzielni na zasadach określonych w prawie spółdzielczym ma charakter odpowiedzialności solidarnej, podczas gdy zgodnie z treścią art. 369 k.c. zobowiązanie jest solidarne, jeżeli wynika to wprost z ustawy lub czynności prawnej, a w niniejszej sprawie ani przepisy prawa spółdzielczego, ani kodeksu cywilnego nie stanowią podstawy do przyjęcia takiej odpowiedzialności pozwanych z tytułu sprawowanej funkcji członków zarządu spółdzielni, albowiem

każdy z nich powinien odpowiadać indywidualnie za własne działania i zaniechania, a nie solidarnie, (-) art. 415 k.c. w związku z art. 441 § 1 k.c. w związku z art. 58 PS w związku z art. 6 k.c., przez ich niewłaściwe zastosowanie i błędne uznanie, że pozwani dopuścili się czynu niedozwolonego, a w związku z tym winni odpowiadać solidarnie za swoje działania, w sytuacji, gdy powódka nie wykazała, że działania pozwanych były bezprawne, albowiem podjęcie czynności w celu wdrożenia nowego porozumienia zakładowego nie było i nie jest sprzeczne z jakimikolwiek przepisami prawa, żaden przepis prawa ani powszechnie obowiązującego, ani prawa wewnętrznego (statutu) powódki nie nakładał na pozwanych obowiązku wdrożenia nowego układu, a ich działania były podjęte z własnej inicjatywy, w dobrej wierze i w celu ochrony interesu (majątku) Spółdzielni, a zatem działania pozwanych nie były bezprawne i nie zaistniały przesłanki przypisania im odpowiedzialności deliktowej, tym bardziej solidarnej, a strona powodowa nie sprostowała ciężarowi dowodu na zasadzie art. 6 k.c.; (-) art. 4 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych w związku z art. 373 k.p.c., przez jego niewłaściwe zastosowania i wezwanie pozwanego ad. 1 i 2 do uiszczenia przez każdego z nich osobnej opłaty od apelacji w wysokości 4.707 złotych, w sytuacji, gdy w niniejszej sprawie po stronie pozwanych występuje współuczestnictwo materialne, a pismo wnoszone przez kilka osób podlega jednej opłacie, a Sąd drugiej instancji, na zasadzie art. 373 k.p.c. w brzmieniu sprzed nowelizacji, podobnie jak Sąd pierwszej instancji winien badać wymogi formalne i z urzędu dokonać zmiany niewłaściwej decyzji Sądu pierwszej instancji w tym zakresie.

Dodatkowo skarżący podnieśli naruszenie przepisów postępowania, które miały istotny wpływ na wynik sprawy, to jest: art. 382 k.p.c. w związku z art. 217 § 3 k.p.c. w związku z art. 227 k.p.c., przez nieuzasadnione pominięcie dowodów przesłuchania S. S. w zakresie w jakim wskazał, że porozumienie zakładowe było wprowadzane przy udziale prawnika (profesjonalisty), który stale świadczył usługi prawne na rzecz Spółdzielni; przesłuchania B. D. w zakresie, w jakim wskazała, że porozumienie zakładowe było wprowadzane przy udziale prawnika; zeznań świadka G. K. w zakresie, w jakim wskazała, że oświadczenie dotyczące wdrożenia nowego porozumienia zakładowego zostało wręczone w obecności adwokat J. Ś.;

opinii prawnych adwokat J. Ś. (k. 506, 507, 512, 513) złożonych na etapie postępowania odwoławczego, w sytuacji, gdy sąd drugiej instancji orzeka na podstawie materiału zebranego w postępowaniu w pierwszej instancji oraz w postępowaniu apelacyjnym, wskutek tego niewłaściwe przyjęcie, że pozwani nie korzystali w niniejszej sprawie z usług prawnika - specjalisty, gdy ze wskazanych dowodów zgromadzonych w toku postępowania bezsprzecznie wynika, że we wprowadzaniu porozumienia układowego uczestniczył prawnik specjalista oraz pracownicy wydziału kadr spółdzielni, a zatem Sąd drugiej instancji zaniechał przeprowadzenia dokładnej analizy stanu faktycznego, nie przeprowadzając stosownego badania okoliczności mających istotne znaczenia dla rozstrzygnięcia przedmiotowej sprawy i nie dokonał odpowiedniej subsumpcji przepisów prawa w tym zakresie.

Mając na uwadze powyższe, skarżący wnieśli o uchylenie zaskarżonego wyroku Sądu Apelacyjnego w (...) oraz orzeczenie co do istoty sprawy przez oddalenie powództwa w całości, ewentualnie uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd Apelacyjny w (...), ewentualnie uchylenie zaskarżonego wyroku Sądu Apelacyjnego w (...) oraz wyroku Sądu Okręgowego w O. i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji oraz na zasadzie art. 79 w związku z art. 80 i art. 80a ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, polecenie Sądowi Okręgowemu w O. zwrotu nienależnie pobranej dodatkowej opłaty od apelacji w wysokości 4.707 zł na rachunek bankowy B. D., a także zasądzenie od powódki zwrotu kosztów procesu na rzecz pozwanego ad. 2 i 3, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych z uwzględnieniem kosztów postępowania kasacyjnego, w tym 17 zł uiszczonych tytułem opłaty skarbowej od każdego z pełnomocnictw.

Z kolei skarga kasacyjna S. S. (dalej skarga ad. 2), zaskarżająca wyrok Sądu Apelacyjnego w całości, wskazywała na naruszenie prawa materialnego, to jest: (-) art. 58 PS w związku z art. 415 i 441 k.c., przez ich niewłaściwe oraz bezpodstawne zastosowanie w sprawie. Nadto wskazywała na naruszenie prawa procesowego, to jest art. 386 § 4 k.p.c., przez nierozpoznanie przez Sąd pierwszej instancji istoty sprawy. Stąd ten skarżący domagał się uchylenia zaskarżonego

wyroku oraz wyroku Sądu Okręgowego w O. i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w O. do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego.

W odpowiedzi na skargę kasacyjną pozwanych D. B. i B. D., pełnomocnik powoda wniósł o oddalenie skarg kasacyjnych w całości oraz zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów postępowania kasacyjnego według norm przepisanych, w tym kosztów zastępstwa prawnego.

W odpowiedzi na skargę kasacyjną pozwanego S. S., pełnomocnik powoda wniósł o oddalenie skargi kasacyjnej w całości oraz zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów postępowania kasacyjnego według norm przepisanych, w tym kosztów zastępstwa prawnego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Nie są trafne zarzuty dotyczące naruszenia prawa procesowego sformułowane w skargach kasacyjnych. Odnośnie do skargi ad. 1, to naruszenie art. 382 k.p.c. w związku z art. 217 § 3 k.p.c. i art. 227 k.p.c. opiera się na założeniu, że oddalenie wniosku strony o przeprowadzenie postulowanego dowodu prowadzi do kwalifikowanego naruszenia procedury cywilnej. Stanowisko to nie jest prawidłowe, bowiem już z treści art. 217 § 3 k.p.c. (obowiązującego do dnia 6 listopada 2019 r.) wynika, że sąd może pominąć każdy wniosek dowodowy, który nie miał znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. Cenzurę czasową tego obowiązku stanowi przekonanie sądu o wyjaśnieniu istotnych okoliczności sprawy. *Ad casum*, to przekonanie było zasadne, skoro do rozstrzygnięcia sporu nie były potrzebne wiadomości specjalne, a opinia adwokat J. Ś. nie mogła zyskać przymiotu dowodu rozstrzygającego kwestie sporne, w tym wypadku dowodu co do wykładni prawa, zwłaszcza w odniesieniu do reguły *iura novit curia*. Niezalenie od fundamentalnego spojrzenia na stanowisko skarżącego, należy dodać, że opinia złożona do akt sprawy ma co najwyżej walor dokumentu prywatnego, a taki dowód potwierdza jedynie to, że dana osoba złożyła oświadczenie o treści zawartej w tym dokumencie, nie przesądza jednak, iż ono było zgodne z rzeczywistym stanem rzeczy. Dowód z dokumentu prywatnego podlega, w zakresie swojej mocy dowodowej, ocenie



według zasad przewidzianych w art. 233 § 1 k.p.c. Innymi słowy, przedstawione przez stronę pisemne stanowisko „profesjonalnego prawnika” korzysta z domniemania autentyczności określonego w art. 245 k.p.c., lecz nie stanowi dowodu w rozumieniu art. 278 k.p.c. Strona może wprowadzić domagać się dopuszczenia dowodu z takiej ekspertyzy jako dokumentu prywatnego, jednak dowód taki może służyć wykazaniu jedynie tego, że osoba, która podpisała się pod ekspertyzą, złożyła oświadczenie zawarte w jej treści (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 sierpnia 2019 r., II CSK 352/18, LEX nr 2727457). Idąc dalej, nie ma również przesłanek do uwzględnienia kolejnej podstawy powiązanej z art. 382 k.p.c., to jest wątku dotyczącego art. 227 k.p. Przepis ten określa jedynie, jakie fakty są przedmiotem dowodu, stanowiąc, że są to fakty mające istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy. Twierdzenie, że przepis ten został naruszony przez sąd rozpoznający sprawę, ma rację bytu tylko w sytuacji, gdy wykazane zostanie, iż sąd przeprowadził dowód na okoliczności niemające istotnego znaczenia w sprawie i ta wadliwość postępowania dowodowego mogła mieć wpływ na wynik sprawy, bądź gdy sąd odmówił przeprowadzenia dowodu na fakty mające istotne znaczenie w sprawie, wadliwie oceniając, że nie mają one takiego charakteru. Natomiast o tym, jakie fakty są istotne, decyduje przytoczona w pozwie podstawa faktyczna zgłoszonego żądania w powiązaniu z normą prawa materialnego stanowiącą podstawę prawną orzekania o tym żądaniu.

W skardze ad. 1 usiłuje się dowieść, że odmowa przeprowadzenia dowodu odnośnie do skutków „Porozumienia Zakładowego, którego wejście w życie było monitorowane przez zawodowego prawnika świadczącego stałą pomoc prawną w Spółdzielni” była istotna w sprawie. Tymczasem art. 58 PS nie pozostawia wątpliwości, jaki jest zakres podmiotowy odpowiedzialności odszkodowawczej członków zarządu spółdzielni, to znaczy, że korzystanie z pomocy prawnej nie stanowi przesłanki egzoneracyjnej, a zatem uczestnictwo prawnika w procedurze konwersji zakładowych źródeł prawa nie zmienia perspektywy ocen zachowań pozwanych.

Z kolei zawarty w skardze ad. 2 zarzut naruszenia art. 386 § 4 k.p.c., przez nierozpoznanie przez Sąd pierwszej instancji istoty sprawy i aprobatę takiego stanu rzeczy przez Sąd drugiej instancji, pomija, że sądy powszechne zbadały materialną

podstawę powództwa, uprzednio gromadząc okoliczności faktyczne w sposób prawidłowy.

Przechodząc do oceny zarzutów prawa materialnego, trzeba pokreślić, że obie skargi odwołują się do treści art. 415 k.c. w związku z art. 441 § 1 k.c. i art. 58 PS. Z tego względu optymalna będzie wspólna ocena podniesionych argumentów.

Wstępnie należy zasygnalizować, że odpowiedzialność członków zarządu jako organu zarządzającego obejmuje szerokie spektrum podmiotów prawa (spółki kapitałowe, stowarzyszenia, fundacje i spółdzielnie). W ramach tej odpowiedzialności możemy mówić o odpowiedzialności: organizacyjnej, odszkodowawczej, karnej oraz także za prawidłowe prowadzenie rachunkowości (art. 4a ustawy z dnia 29 września 1994 r. o rachunkowości, jednolity tekst: Dz.U. z 2021 r., poz. 217).

Sytuacja w prawie spółdzielczym jest o tyle specyficzna, że zarząd kierujący spółdzielnią na zewnątrz i reprezentujący ją, składa się z członków spółdzielni. Ma to takie znaczenie, że już z racji statusu członka spółdzielni powstają określone powinności. W myśl art. 18 § 5 PS członek spółdzielni ma obowiązek przestrzegania przepisów prawa, postanowień statutu i opartych na nich regulaminów, a nadto obowiązek dbania o dobro i rozwój spółdzielni oraz powinien uczestniczyć w realizacji jej zadań statutowych. Jeżeli dana osoba podejmuje się dodatkowo pełnienia funkcji w zarządzie, a więc w organie, który z racji realizowanych tam obowiązków wymusza działania o podwyższonym progu staranności (w odniesieniu do przeciętnego członka spółdzielni), to tego typu aktywność wywiera określone skutki prawne. Można więc założyć, że osoba ubiegająca się o członkostwo w takim gremium legitymuje się niezbędnymi kwalifikacjami do wykonywania powierzonych czynności, w tym także czynności z zakresu prawa pracy. Przecież one stanowią codzienny proces decyzyjny w zarządzeniu zasobami ludzkimi (art. 3<sup>1</sup> § 1 k.p.), a ich znaczenie wzrasta, gdy pracodawca decyduje się na modyfikację obowiązujących u niego źródeł prawa pracy, bowiem tego rodzaju konwersja - ze swej istoty - wymaga dochowania należytej staranności. Oznacza to, że w razie zmiany źródeł prawa pracy podmiot zarządzający podejmie odpowiednie działania na tym polu, to znaczy zrealizuje cel, jaki wynikał z nowego ZUZP. Cel ten oczywiście powinien być możliwy do

osiągnięcia za pomocą zwykłych czynności, jakie może (powinien) wykonać członek zarządu.

Na marginesie, argumentację tę można wzmocnić stwierdzeniem, że z istniejącego obowiązku lojalności członka spółdzielni (powiązanego ze stosunkiem spółdzielczym, łączącym członka spółdzielni ze spółdzielnią), można wywodzić nakaz pozytywnego działania członka na rzecz korporacji, jak również nakaz lojalnego zachowania się względem innych organów spółdzielni, które podejmują uchwały o wprowadzeniu nowych regulacji prawnych w sposobie wynagradzania pracowników.

Z perspektywy art. 58 PS członek zarządu odpowiada wobec spółdzielni za szkodę wyrządzoną działaniem lub zaniechaniem sprzecznym z prawem lub postanowieniami statutu spółdzielni, chyba że nie ponosi winy. Jest to więc cywilna odpowiedzialność odszkodowawcza, która wynika ze stosunku prawnego członkostwa w zarządzie (odpowiedzialność korporacyjna) i ją należy odróżnić od jego praw i obowiązków wynikających z zatrudnienia w spółdzielni. Nie można więc utożsamiać odpowiedzialności z art. 58 PS z odpowiedzialnością materialną pracowników z kodeksu pracy. Odwołanie członka zarządu lub zawieszenie go w czynnościach nie narusza jego uprawnień wynikających ze stosunku pracy lub innego stosunku prawnego, którego przedmiotem jest świadczenie pracy (art. 52 § 2 PS). Z tego względu podstawa prawna, na mocy której dany członek faktycznie wykonuje swoje obowiązki traci na znaczeniu (S. S. był zatrudniony na podstawie umowy zlecenia, zaś pozostali członkowie na podstawie umowy o pracę). W tym momencie nie ocenia się węzła obligacyjnego, to jest czy wykonuje on obowiązki na podstawie umowy o pracę, umowy zlecenia czy innej umowy nazwanej (nienazwanej), lecz wiązka odpowiedzialności koncentruje się wokół funkcji samej w sobie, piastowanej w organie spółdzielni, skutek wyboru do zarządu przez ustanowiony w statucie organ. Idąc dalej, cywilna odpowiedzialność uregulowana w art. 58 PS nie odsyła już - tak jak to kiedyś czynił art. 58 § 2 PS (uchylony w 2005 r.) - do pracowniczej odpowiedzialności materialnej. Przeto mamy do czynienia z klasyczną sprawą cywilną (*sensu stricto*) i do jej rozpoznania nie stosuje się odrębnej procedury uregulowanej w art. 459 i następnych k.p.c. (w tej kwestii zob.

także wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 września 2020 r., IV CSK 664/18, LEX nr 3061045).

W orzecznictwie utrwalone jest stanowisko, że materialnoprawna ocena zdarzeń (faktów) przedstawionych przez powoda (art. 187 § 1 pkt 2 k.p.c.) należy do sądu i ostatecznie nie ma znaczenia, jaki wydział (cywilny czy pracy) rozpozna to żądanie, o ile oczywiście inne okoliczności (na przykład skład sądu) nie przyczynią się do nieważności postępowania (art. 379 pkt 4 k.p.c.). Z kolei wystąpienie z żądaniem na drogę niewłaściwego postępowania (na przykład postępowania odrębnego zamiast „zwykłego”) nie może prowadzić do oddalenia powództwa tylko z tej przyczyny, że sąd rozpoznający sprawy w postępowaniu odrębnym nie jest „właściwy” do rozpoznania sprawy według przepisów o postępowaniu „zwykłym”, z pominięciem przepisów o postępowaniu odrębnym (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 września 2004 r., I PK 659/03, LEX nr 148494).

Jednocześnie należy zaznaczyć, że prawo spółdzielcze nie stanowi *lex specialis* względem kodeksu cywilnego, bowiem nie normuje kwestii odpowiedzialności członków zarządu odmiennie od ogólnych reguł tej odpowiedzialności. Przemawia za tym brzmienie art. 58 PS, jak też brak analogicznego - do art. 137 PS - uregulowania odnośnie do zasad odpowiedzialności członków zarządu (por. R. Adamus: glosa do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 19 maja 2010 r., I CSK 480/09, LEX-online).

Przechodząc do analizy podstaw odpowiedzialności pozwanych, należy podkreślić, że Sąd drugiej instancji wyjaśnił je, a fakt, iż skarżący oczekiwali szerszego wyводу w tej mierze, nie prowadzi do akceptacji poglądu o błędnej wykładni prawa materialnego.

Odpowiedzialność w myśl art. 58 PS oparta jest na domniemaniu winy pozwanego (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 czerwca 2013 r., IV CSK 730/12, LEX nr 1396454). W przypadku tej odpowiedzialności rodzaj winy nie wpływa – tak jak w przypadku pracowniczej odpowiedzialności materialnej – na zakres odpowiedzialności członka zarządu (na przykład ograniczenia wysokości odszkodowania do trzymiesięcznych zarobków). Krótko mówiąc, chodzi o aspekt, czy członkowi zarządu można było postawić zarzut zaniechania przewidzenia skutków, które mógł i powinien był dostrzec, w związku z konwersją zakładowych

źródeł prawa, to znaczy, że na tym polu powstał obowiązek określonego działania. Prawidłowa ocena ustalonego zespołu okoliczności faktycznych obliguje do spojrzenia na problem z perspektywy Spółdzielni. W tym wypadku podjęcie działań zmierzających do wprowadzenia nowego ZUZP miało doprowadzić do nowego, korzystniejszego dla podmiotu zatrudniającego, mechanizmu obliczania świadczeń ze stosunku pracy. W tym aspekcie oceniana była (jest) postawa członków zarządu. Owszem z punktu widzenia pracowników strony powodowej zaniechanie dokonania wypowiedzeń zmieniających było korzystne, gdyż otrzymywali nadal wyższe świadczenia. Jednak nowy ZUZP, i jego przepisy przejściowe (na przykład § 14) wymagał reakcji podmiotu dokonującego czynności z zakresu prawa pracy, a dane zaniechanie zostało trafnie zakwalifikowane przez Sąd drugiej instancji jako niedbalstwo, skoro do uruchomienia przesłanki zawinienia wystarczający jest nawet lekki jego stopień. W tym wypadku norma prawna nie operuje pojęciem kwalifikowanego niedbalstwa (na przykład rażącego niedbalstwa jak w art. 849 § 2 k.c. albo art. 827 § 1 k.c.). Jego ocena, dokonana za pomocą zwykłego miernika staranności (art. 355 § 1 k.c.), wydobywa na światło dzienne uchybienia zarządu uzasadniające przypisanie im stosownej odpowiedzialności (zob. także wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 lipca 1998 r., III CKN 574/97, LEX nr 462941). Chodzi o zaniedbania organizacyjne wynikające z racji zajmowania określonego stanowiska (członek zarządu) i przypisanego doń zakresu obowiązków (dokonywanie czynności z zakresu prawa pracy). Tym samym do obowiązków orzekających sądów należała ocena, czy uchybienia organizacyjne wywołały bezpośrednie następstwa w majątku powodowej Spółdzielni. Z dokonanych ustaleń wynika, że takie skutki wystąpiły, a te ustalenie wiąże w sprawie.

W ocenie skarżących (skarga ad. 1), działania członków zarządu nie były bezprawne, gdyż żaden przepis prawa nie nakazywał zmiany układu zbiorowego pracy, który obowiązywał w Spółdzielni przez 22 lata. Nadto pozwani dochowali należytej staranności przy wdrożeniu nowego porozumienia zakładowego, zaś szkoda to niewielkie wydatki na kilka procesów sądowych (skarga ad. 2). Z tak prezentowanym stanowiskiem nie można się zgodzić.

Po pierwsze, w odniesieniu do szkody, to obejmuje ona różnicę między wysokością świadczeń wypłaconych pracownikom w latach 2014-2015, a

należnościami, jakie powinny być wypłacone po wejściu w życie (6 sierpnia 2013 r.) nowego ZUZP. W tym miejscu warto też podkreślić, że przepisy przejściowe tego źródła prawa pracy zawierały rozwiązanie (vide § 14), że tylko należności nabyte w okresie od 1 sierpnia 2013 r. do 31 grudnia 2013 r. mogą być wypłacone według starych zasad, o ile będą korzystniejsze. Z tego względu nie można poprzestać na twierdzeniu, że szkoda może być postrzegana przez pryzmat „niewielkich kosztów procesu”, jakie poniósł powód. Z kolei zawieranie ugód sądowych z pracownikami nie eliminuje bezprawności działania pozwanych, lecz dowodzi o zaniechaniu czynności modyfikujących sposób obliczania ich wysokości i dążeniu Spółdzielni do obniżenia powstałych na tym polu wydatków.

Po drugie, bezprawność działania należy rozumieć jako czynność nie tylko sprzeczną z prawem, ale także szerzej jako zachowanie sprzeczne z zasadami współżycia społecznego lub dobrymi obyczajami. Działanie lub zaniechanie każdego członka zarządu jest z punktu widzenia formalnego działaniem całego zarządu. Z tego względu nawet hipotetyczny podział obowiązków między nimi nie zwalnia żadnego z nich z odpowiedzialności. Treścią stosunku członkostwa w zarządzie spółdzielni jest uprawnienie i obowiązek współdziałania z pozostałymi członkami zarządu w wykonywaniu wszystkich czynności, które w myśl PS i statutu należą do kompetencji tego organu.

Skarżący jako członkowie zarządu mieli szczególny obowiązek dbać o mienie spółdzielni, jak również mieli szczególne obowiązki w zakresie nadzoru nad realizacją wdrożenia mniej korzystnych postanowień ZUZP z 2013 r. (w trybie wypowiedzenia warunków pracy i płacy, stosownie do art. 241<sup>13</sup> § 2 k.p.). Niedopełnienie obowiązku, polegało na naruszeniu tego przepisu. Wprowadzenie układem zbiorowym pracy mniej korzystnych dla pracowników warunków nabywania i ustalania wysokości niektórych składników wynagrodzenia za pracę, wymaga wypowiedzenia dotychczasowych warunków umowy o pracę także wtedy, gdy ukształtowane nowym układem wynagrodzenie nie uległo obniżeniu (zob. uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 15 września 2004 r., III PZP 3/04, OSNP 2005 nr 4, poz. 49). Niewątpliwie ówcześni członkowie zarządu nie dochowali wymogów formalnych dotyczących wypowiedzenia warunków pracy i płacy w trakcie wprowadzania nowego ZUZP z 2013 r. Rację ma zatem Sąd Apelacyjny, że

zaniechanie przez nich wypowiedzenia pracownikom warunków pracy i płacy stanowiło naruszenie art. 241<sup>13</sup> § 2 w związku z art. 42 k.p., było zawinione i doprowadziło do powstania szkody. W reżimie odpowiedzialności deliktowej (art. 415 k.c.) bezprawne jest zachowanie, które stanowi obiektywne złamanie określonych reguł postępowania, czyli będzie sprzeczne z obowiązującym porządkiem prawnym.

Członek zarządu może uwolnić się od tej odpowiedzialności również, jeżeli wykaże, że nie ponosi winy. Uwolnienie się od winy nie może jednak zostać oparte na twierdzeniu o braku wiedzy w danym aspekcie. Posiadanie bowiem niezbędnej wiedzy do wykonywania funkcji w zarządzie nawet na poziomie minimum, nie zwalnia z odpowiedzialności odszkodowawczej (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 marca 1981 r., II CR 49/81, LEX nr 5142). Trudno akceptować twierdzenia, że pozwani nie posiadali wiedzy z zakresu prawa pracy, choć jako zarząd, zawarli nowy Układ Zbiorowy Pracy oraz dopełnili procedury rejestracyjnej, zaznajomili pracowników z jego nowym brzmieniem. Rację ma zatem Sąd Apelacyjny, odrzucając koncepcję braku wiedzy pozwanych w zakresie znajomości przepisów prawa pracy, w tym właściwej procedury wypowiedzania warunków pracy w związku z wejściem w życie ZUZP z 2013 r., skoro tego rodzaju wiedza należy do podstawowych obowiązków osób zarządzających podmiotem zatrudniającym pracowników.

W odniesieniu do aspektu odpowiedzialności solidarnej, to i ile mają rację skarżący, że z art. 58 PS nie wynika, aby dana odpowiedzialność miała taki charakter, o tyle jednak trzeba dodać, że PS – w przeciwieństwie na przykład do Kodeksu pracy – nie normuje wyczerpująco odpowiedzialności członków zarządu spółdzielni, kształtując ją odmiennie od podstaw przyjętych w prawie cywilnym. Zresztą o solidarności nie ma też mowy w Kodeksie pracy, choć stosownie do art. 441 § 1 w związku z art. 300 k.p. z taką odpowiedzialnością mamy do czynienia na gruncie odpowiedzialności materialnej. W konsekwencji spowodowanie szkody przez kilka osób (tu członków zarządu) – przy zastosowaniu reguły z k.c. – uzasadnia ich solidarną odpowiedzialność. Spółdzielnia może wówczas żądać naprawienia szkody przez wszystkich sprawców łącznie, przez kilku z nich lub przez każdego z osobna. Zaspokojenie spółdzielni przez któregokolwiek ze

sprawców zwalnia pozostałych sprawców. Solidarna odpowiedzialność kilku podmiotów na podstawie art. 441 k.c. dotyczy przypadków, gdy konsekwencją ich zachowania jest jedna szkoda (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 stycznia 2012 r., III CSK 174/11, LEX nr 1168544).

Cywilnoprawne spojrzenie na źródło odpowiedzialności pozwanych rzutuje także na ocenę problematyki przedawnienia. Zdaniem skarżących, zastosowanie art. 291 § 2 k.p. prowadziłoby do uwolnienia członków zarządu z przedmiotowej odpowiedzialności. Jednak ona – co już zasygnalizowano – nie opiera się na regułach opisanych w art. 114 i następnych Kodeksu pracy, a tym samym powinna być oceniana przez pryzmat art. 442<sup>1</sup> k.c. Termin przedawnienia należało liczyć od dnia 30 grudnia 2015 r. W tym dniu O. wypłaciła świadczenia według „starego” ZUZP wszystkim pracownikom uprawnionym (w okresie od września 2013 r. do sierpnia 2015 r., k. 294). Pozew w sprawie został wniesiony 30 marca 2017 r., a więc przed upływem okresu, o którym mowa w art. 442<sup>1</sup> § 1 k.c. Ponadto, w dniu 3 czerwca 2016 r. O. złożyła do Sądu Rejonowego w O. wezwanie wszystkich pozwanych do próby ugodowej. Wezwanie to dotyczyło także roszczenia zawartego w rozpoznawanej sprawie, bo próba ugodowa dotyczyła szkody spowodowanej wypłatą odprawy emerytalno-rentowej oraz nagrody jubileuszowej. To zaś oznacza, że złożenie takiego wniosku przerwało bieg terminu przedawnienia roszczeń wobec wszystkich pozwanych, co wynika z ugruntowanego stanowiska judykatury (tak uchwała Sądu Najwyższego z dnia 28 czerwca 2006 r., III CZP 42/06, OSNC 2007 nr 4, poz. 54).

Rację mają skarżący, że poszkodowanego obarcza dowód nie tylko powstania szkody, ale i jej wysokości oraz dowód związku przyczynowego między zachowaniem członka zarządu, które to zachowanie musi być sprzeczne z prawem lub statutem, przy czym odpowiedzialność ta oparta jest na domniemaniu winy pozwanego. W postępowaniu przed sądami powszechnymi, O. wykazała, że poniosła szkodę w wysokości 94.121,53 zł, gdyż w takiej wysokości wypłaciła pracownikom odprawy emerytalno-rentowe według zasad obowiązujących w „starym” ZUZP.

Nie zasługuje na aprobatę próba uwolnienia się od odpowiedzialności, przez wskazanie, że D. B. przebywał na zwolnieniu lekarskim od 6 sierpnia 2013 r. do 6



września 2013 r. i dlatego nie uczestniczył w dniu 26 sierpnia 2013 r. w procedurze - jak nazwał ją skarżący - wypowiedziania pracownikom warunków pracy wynikających ze „starego” ZUZP. Słusznie stwierdził Sąd Apelacyjny, że zapoznanie pracowników z pismami z 26 sierpnia 2013 r. pozostaje bez znaczenia dla oceny winy pozwanego. Konsekwencją konstrukcji domniemania winy, jest bowiem przeniesienie ciężaru udowodnienia okoliczności wyłączającej winę na pozwanego, a temu on nie sprostał.

Dla przyjęcia adekwatnego związku przyczynowego wystarczające natomiast jest ustalenie ciągu zdarzeń, w którym jedno z nich jest koniecznym warunkiem (przyczyną) wystąpienia następnego, ale powiązania pomiędzy poszczególnymi wydarzeniami muszą być typowe, oczekiwane w zwykłej kolejności rzeczy. Adekwatny związek przyczynowy może występować także w sytuacji, gdy zdarzenie, za które określona osoba odpowiada, stworzyło warunki powstania innych zdarzeń, z których ostatnie bezpośrednio wywołało szkodę, gdyż uznaniu normalności następstw nie sprzeciwia się okoliczność, że chodzi o dalsze skutki określonego zdarzenia (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 października 2020 r., I CSK 685/18, LEX nr 3070382). Tak też było w sprawie.

Jak słusznie zauważają skarżący, aby zaszła możliwość pociągnięcia do odpowiedzialności odszkodowawczej członka zarządu spółdzielni muszą zostać spełnione łącznie trzy następujące przesłanki: (-) musi powstać uszczerbek w majątku spółdzielni (szkoda), (-) szkoda musi być spowodowana działaniem lub zaniechaniem członka zarządu sprzecznym z przepisami prawa lub postanowieniami statutu, (-) między powyższym działaniem, a wyrządzoną szkodą musi istnieć związek przyczynowy. Wszystkie wymienione przesłanki zaistniały w sprawie, co prowadzi do braku możliwości uwzględnienia skarg kasacyjnych.

W końcu nie jest zasadny zarzut naruszenia art. 4 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (jednolity tekst: Dz.U. z 2021 r., poz. 2257, dalej jako u.k.s.c.). W tym miejscu należy przypomnieć, że skarga kasacyjna służy od orzeczenia sądu drugiej instancji, zaś wysokość opłaty – którą kontestuje skarżący – została określona przez Przewodniczącego w Sądzie Okręgowym. Jeżeli dana należność, zdaniem skarżącego, była ustalona błędnie, to przepisy u.k.s.c. (na przykład art. 80-80a) regulują mechanizm naprawczy, który

może być zainicjowany przez fachowego pełnomocnika bez konieczności ingerencji Sądu Najwyższego. Sąd odwoławczy nie wypowiadał się w przedmiocie wysokości opłaty od apelacji, a tym samym nie stwierdził, iż po stronie pozwanych istnieje współuczestnictwo formalne. W apelacji ten wątek nie był podnoszony. Z kolei w skardze kasacyjnej żądanie zwrotu przez Sąd Okręgowy w O. dodatkowo nienależnie pobranej opłaty od apelacji nie konweniuje z istotą tego etapu postępowania, bowiem czynności techniczne nie decydują o wyniku sprawy. W toku postępowania kasacyjnego nie kontroluje się czynności sędziego w sądzie pierwszej instancji, nawet gdyby hipotetycznie skarżący upatrywał takiej możliwości przez odpowiednie odwołanie się do art. 362 lub 398 w związku z art. 380 k.p.c. (skarżący o nich w skardze nie wspomina). Poddanie kontroli orzeczenia sądu pierwszej instancji, które nie podlegało zaskarżeniu, a miało wpływ na rozstrzygnięcie jest oczywiście możliwe (art. 380 k.p.c.). Artykuł 362 k.p.c. nakazuje stosowanie przepisów o postanowieniach odpowiednio do zarządzeń przewodniczącego, lecz w tym wypadku odsyła wyłącznie do art. 354-361 k.p.c. Z kolei art. 8 u.k.s.c. odsyła do przepisów k.p.c., stanowiąc jednocześnie, że uiszczenie opłaty wyższej niż należna nie powoduje dla strony ujemnych skutków procesowych. Podstawy do objęcia art. 380 k.p.c. zarządzeń przewodniczącego nie daje również art. 398 k.p.c., gdyż normuje on jedynie tok postępowania zażaleniowego w wypadku zaskarżenia zarządzeń, od których zażalenie przysługuje, nie odnosi się natomiast do kontroli zarządzeń niezaskarżalnych (zob. szerzej uzasadnienie uchwały Sądu Najwyższego z dnia 12 lutego 2009 r., III CZP 143/08, OSNC 2009 nr 12, poz. 164). Ten pogląd został także zaakceptowany w najnowszym orzecznictwie (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 9 maja 2018 r., III PK 48/17, LEX nr 2496288), w którym wyjaśniono, że ekstraordynaryjna kontrola sądu odwoławczego jest możliwa po kumulatywnym spełnieniu przesłanek z art. 380 k.p.c., to jest, po pierwsze, może ona dotyczyć tylko postanowień, a nie innych czynności procesowych (na przykład zarządzeń przewodniczącego), po drugie, ogranicza się jedynie do orzeczeń, od których nie przysługuje zażalenie i po trzecie, jest skuteczna, gdy postanowienie to miało wpływ na rozstrzygnięcie sprawy.

Suma powyższych uwag obliguje Sąd Najwyższy do oddalenia skarg kasacyjnych w myśl art. 398<sup>14</sup> k.p.c.

O kosztach procesu orzeczono w myśl art. 102 w związku z art. 398<sup>21</sup> k.p.c.